

Od stycznia br. pieczę nad systemem ochronnym przed dzikimi zwierzętami w Gdańsku sprawuje „miejski myśliwy”, czyli wyznaczony pracownik Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego gdańskiego magistratu.

Jak było do tej pory?

Dotychczas kwestiami związanymi z dziką zwierzyną na terenie Gdańska zajmował się Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miejskiego wspólnie ze specjalnym Eko-Patrolem Straży Miejskiej. Pracownicy magistratu zajmowali się przede wszystkim odławianiem zwierząt i wywożeniem ich z powrotem na łono natury, a także działaniami prewencyjnymi, które miały trzymać zwierzęta z dala od ludzkich siedzib. Natomiast Eko-Patrol interweniował w sytuacjach wymagających zajęcia się zwierzętami rannymi, wymagającymi pomocy weterynaryjnej.

Co się zmieniło?

Począwszy od stycznia 2016 r. całość zadań w tym zakresie przejął WBiZK. Jeden z pracowników wydziału – umownie zwany „miejskim myśliwym”, etatowo zajmuje się wszystkimi aspektami obecności dzikich zwierząt w mieście.

Czym konkretnie zajmuje się miejski myśliwy?

Miejski myśliwy po broń może sięgnąć jedynie w ostateczności (np. w sytuacjach wymagających skrócenia męki rannych zwierząt). Ma prawo dokonać również tzw. odstrzałów redukcyjnych, w sytuacji, gdy populacja danej zwierzyny zacznie być niebezpieczna dla mieszkańców (chodzi głównie o ekspansję dzików). Do jego zadań należą m.im. spotkania z mieszkańcami – np. działkowcami i zarządami spółdzielni, podczas których tłumaczy, jak właściwie ogrodzić uprawy, czy też jak zabezpieczyć śmietniki przed wścibskimi czworonogami.

Miejski myśliwy pracuje w godzinach dziennych, natomiast dyżury nocne i weekendowe pełnią – jak dotychczas – myśliwi zakontraktowani przez miasto.

Z jakimi zwierzętami jest największy problem?

Na terenie Gdańska największym problemem są dziki, rocznie odławia się i wywozi z dala od miasta ok. 50 osobników. Drugie tyle zwierząt jest niestety ofiarami wypadków i zazwyczaj ginie, lub wymaga uśpienia. Tereny miejskie chętnie odwiedzają również sarny i lisy (ok. 50 interwencji rocznie). Sporadycznie pojawiają się również kuny, borsuki i jenoty, a nawet bobry. Kilkanaście interwencji rocznie dotyczy ptaków – przede wszystkim łabędzi, bocianów, mew i jastrzębi.

Źródło: Urząd Miejski w Gdańsku